

PIEKIELNIE CIĘŻKI TO BYŁ ROK, SZCZEGÓLNIENIE DLA NORD STREAMU 2 [PODSUMOWANIE]

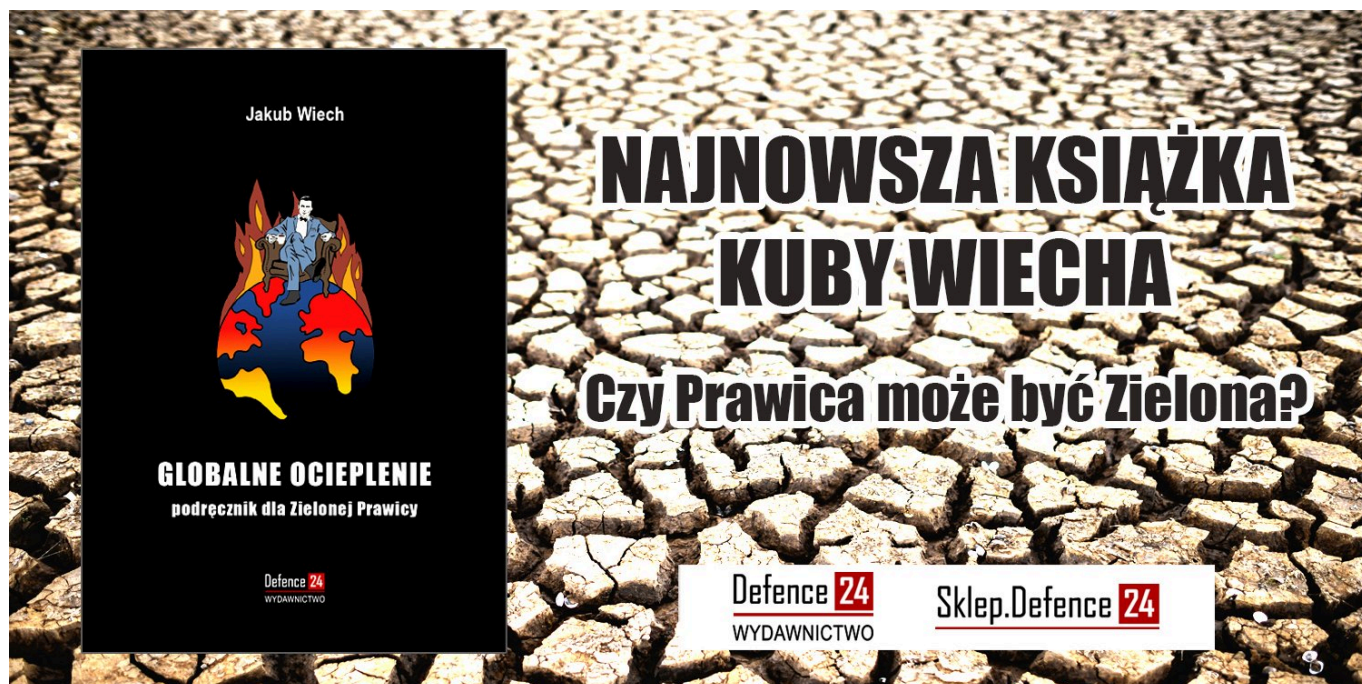
W 2020 roku cały świat trząsł się w posadach. Niektóre elementy zachowywały względną stabilność, a inne wpadły w porywisty sztorm, tak jak gazociąg Nord Stream 2.

„Sztorm idzie, panie bosman!” – mógł zakrzyknąć błdy jak papier Matthias Warnig, prezes spółki Nord Stream 2 AG do szefa Gazpromu Aleksieja Millera w grudniu 2019 roku, gdy prezydent USA Donald Trump nałożył [sankcje na firmy](#), które biorą udział w budowie gazociągu. W tamtym momencie rura na dnie Bałtyku była ukończona w 80%, do końca budowy zostało ok. 100 km.

Aleksiej Miller najprawdopodobniej wtedy zapał płaszcz i zaklął: „Ech, do czorta!”.

Szwajcarska firma Allseas, która układała rury, z miejsca odstąpiła od projektu. Budowa flagowego projektu rosyjskiego Gazpromu, niemieckich Unipera i Wintershell DEA, austriackiego OMV, francuskiej Engie oraz brytyjsko-holenderskiego Royal Dutch Shell stanęła.

Mimo, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej lobbowały bardzo długo w UE oraz w Stanach Zjednoczonych, aby do powstania drugiego Nord Streamu nie doszło, wydawało się, że próby spełzną na niczym. Gazociąg ten jest bowiem zbyt ważny dla rozdających karty w Europie Niemiec. Można powiedzieć więc, że ulewa spadła nagle.



Jakub Wiech

GLOBALNE OCIEPLENIE
podręcznik dla Zielonej Prawicy

Defenca 24
WYDAWNICTWO

**NAJNOWSZA KSIĄŻKA
KUBY WIECHA**

Czy Prawica może być Zielona?

Defenca 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defenca 24

Po co i dlaczego?

Państwa naszego regionu są z kolei poszkodowane przez NS2 z powodu braku możliwości tranzytu. Budowę gazociągu na dnie morza trudno nazwać projektem biznesowym. USAID (Agencji Stanów Zjednoczonych ds. Rozwoju Międzynarodowego) szacuje, że koszty podwodnego gazociągu są prawie dwukrotnie większe niż lądowego. Gdyby chodziło o względy ekonomiczne, Gazprom przeprowadziłby rury np. przez Polskę i zaoszczędził sporo pieniędzy. Poza wyłączeniem całego regionu z tranzytu, problem jaki Europa powinna mieć z Nord Streamem 2 jest taki, że jego powstanie jeszcze bardziej uzależni nasz kontynent od jednego dostawcy gazu.

Według [danych Komisji Europejskiej](#), w 2019 roku kraje UE zużyły 482 miliard m³ gazu. Gazprom z kolei [podaje](#), że w tym samym roku wyeksportował do Europy 198,97 miliardów m³ błękitnego paliwa. Rosyjski gigant do swoich statystyk doliczył Serbię, Turcję, Bośnię i Północną Macedonię, zatem od tej liczby musimy odliczyć 18,27 mld m³. Eksport do krajów UE to zatem 180,7 mld m³. Nietrudno policzyć zatem, że 37,48% gazu zużywanego przez kraje UE pochodzi z Rosji. O niebezpieczeństwie uzależniania się od jednego dostawcy, zwłaszcza takiego, który jest politycznym narzędziem nieobliczalnego i atakującego zbrojnie sąsiadów reżimu [nie trzeba chyba przekonywać](#).

Wracając do sztormu, w jaki wpadł Nord Stream 2 w mijającym roku, najlepiej przedstawić wydarzenia na osi czasu.

Styczeń

Nie zważając na amerykańskie sankcje Władimir Putin stwierdził, że gazociąg zostanie ukończony w pierwszym kwartale 2021 roku. Angela Merkel z kolei powiedziała, że skoro projekt jest zgodny z europejskim prawem, powinien zostać ukończony.

Luty

Port w Nachodce, która jest z jednym z najdalej wysuniętych miast Rosji i znajduje się między Chinami, Koreą Północną a Japonią, miał być miejscem, gdzie Kreml znajdzie odpowiedź na problemy Nord Streamu. To właśnie stamtąd w świat wyływa Akademię Czerski - należący do rosyjskiej firmy MRTS statek do układania podmorskich rur, który może zastąpić Allseas i dokończyć budowę Nord Streamu 2.

Marzec

Akademię jednak się nie spieszył. Zamiast kierować się na Kanał Sueski, obrał kurs na południe i postanowił [opłynąć całą Afrykę](#). Rzecz tylko pośrednio związana z NS2 zdarzyła się pod koniec miesiąca - 30 marca Sąd Arbitrażowy w Sztokholmie orzekł, że zmienił formułę cenową zakupu gazu dostarczanego przez Gazprom w ramach kontraktu jamalskiego. Oznaczało to, że Rosjanie zostali zobowiązani do [przekazania PGNiG](#) 1,5 mld dolarów, co niedługo później uczynili.

Kwiecień

RIA Nowosti informuje, że Akademię Czerski po zbliża się do Morza Bałtyckiego a za port docelowy obrał [Kaliningrad](#). Podczas, gdy wcześniej intencje statku nie były pewno w 100%, teraz stało się

jasne, że Akademię płynię na odsiecz Nord Streamowi.

Maj

W maju w Nord Stream 2 dostał cios z niespodziewanej strony. Od jakiegoś czasu trwało bowiem postępowanie w niemieckiej [Federalnej Agencji Sieci](#) (BNetzA). Ostatecznie orzekła ona, że nie wyłączy projektu spod unijnej dyrektywy gazowej. Przypomnijmy – zakłada ona, że operator gazociągu musi być niezależny od dostawcy gazu, dotyczy to wszystkich rurociągów położonych na terenie UE, także podmorskich. Jakkolwiek Gazprom by się nie gimnastykował, to nie jest w stanie obejść tych przepisów. W końcu jest rosyjskim monopolistą.

Spodziewano się jednak, jako że Niemcy współtworzą projekt, dwie duże firmy z tego kraju bezpośredni go finansują, nie będzie przeszkód ze strony organów regulacyjnych i BNetzA wyłączy gazociąg spod dyrektywy. Argumentem miał być też fakt, że dyrektywa obejmuje gazociągi ukończone do dnia 23 maja 2019 r. Bundestag chciał w listopadzie 2019 r. obejść ten przepis rozciągając go na projekty będące do tego dnia w realizacji, tj. Nord Stream 2. Poprawkę odrzucono.

Rzecz jasna, Gazprom jeszcze przed decyzją BNetzA zapowiedział, że w przypadku negatywnej opinii odwoła się do sądu, co też się stało.

Tymczasem Akademię dotarł na Bałtyk i nawet płynął obok miejsca, w którym wstrzymana została budowa NS2. Niemieckie media donosiły również w maju o telefonicznej sprzeczce pomiędzy Angelą Merkel a Donaldem Trumpem o sankcje na projekt.

Czerwiec

Źródło w amerykańskim Kongresie zdradza, że możliwe są kolejne sankcje na Nord Stream 2. Jednocześnie Akademię zmienia właściciela a spółka odpowiedzialna za budowę składa wnioski do Danii, w którym prosi o złagodzenie wymagań dla statków zaangażowanych w budowę. Rosjanie chcieliby, żeby Duńczycy zgodzili się na wykorzystywanie podczas układania rur statków wykorzystujących kotwicę. Dotychczas używano wyłącznie jednostek z systemem dynamicznego naprowadzania. Wynika to z faktu, że Akademię ma znacznie mniejsze możliwości niż Allseas.

Lipiec

W Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumenta trwa postępowanie antymonopolowe dotyczące Nord Streamu 2.

Sierpień

UOKiK nakłada na Gazprom karę w wysokości 213 mln zł za brak kooperacji rosyjskiego monopolisty w postępowaniu. "Nałożenie kary na Gazprom związane jest z prowadzonym postępowaniem w sprawie utworzenia konsorcjum finansującego budowę gazociągu Nord Stream 2 bez wymaganej zgody Prezesa UOKiK. Prezes Urzędu postawił w tej sprawie zarzuty sześciu spółkom: Gazpromowi z Rosji, Engie Energy ze Szwajcarii oraz czterem pochodzącym z Niderlandów: Uniper, OMV, Shell oraz Wintershall" - czytamy w komunikacie.

Prezes UOKiK zwrócił się o dokumenty istotne dla sprawy także do Gazpromu, jednak spółka odmówiła udzielenia informacji ważnych dla prowadzonego postępowania. Chodzi przede wszystkim o umowy przesyłu, dystrybucji, sprzedaży, dostaw i magazynowania paliw gazowych.

W 2018 roku UOKiK wszczął postępowanie antymonopolowe ws. koncentracji przez Gazprom i europejskich pożyczkodawców w realizacji projektu Nord Stream 2. Chodziło o zastrzeżenia ws.

założenia spółki joint venture bez wcześniejszej zgody UOKiK.

Urząd uznał, że umowa może ograniczać konkurencję i wzmocnić pozycję negocjacyjną Gazpromu wobec klientów w Polsce. Gazprom i jego europejscy partnerzy zdecydowali się rozwiązać sprawę powołując spółkę Nord Stream 2 AG, która w 100% należy do rosyjskiego giganta. Europejskie firmy w tym scenariuszu zostały pożyczkodawcami.

Warto odnotować z sierpniowych wydarzeń [oświadczenie Unipera](#), współtwórcy projektu: „Rośnie ryzyko, że Nord Stream 2 nie zostanie ukończony”.

Wrzesień

Gazprom oczywiście złożył zażalenie do sądu ochrony konkurencji i konsumenta na decyzję UOKiK. Jednak we wrześniu wydarzyło się coś, co mogło i powinno pogrzebać Nord Stream 2 oraz w ogóle współpracę europejskich państw z Rosją.

Czołowy rosyjski opozycjonista, Aleksiej Nawalny, został bowiem otruty najprawdopodobniej na lotnisku, jak się później okazało, znanym głównie z akcji rosyjskich służb specjalnych, Nowiczokiem. Z Rosji został przetransportowany do Berlina, gdzie przebywał w śpiączce.

Z miejsca w międzynarodowej debacie publicznej pojawiła się kwestia tego, jak współpracować z Rosją, jeśli dopuszcza się prób zatrucia opozycjonistów.

Do wstrzymania budowy NS2 nawoływał kandydat na szefa CDU, Friedrich Merz. Sprzeczne sygnały dochodziły z niemieckiego rządu, mówiło się nawet o tym, że Angela Merkel [rozważa wycofanie się z projektu](#). Premier Danii apelowała o „nową dyskusję” o Nord Streamie.

Nawet Parlament Europejski wezwał do zatrzymania budowy gazociągu. Szefowa KE, Ursula von der Leyen, wieloletnia sojuszniczka Merkel, nazwała NS2 [projektem politycznym](#), podczas gdy niemieckie elity jak mantrę powtarzały przez lata wątpliwe zdanie o tym, że jest to projekt biznesowy.

Po ataku na Nawalnego wzmocniła się także [presja ze Stanów Zjednoczonych](#). Ponad setka byłych i obecnych dyplomatów, polityków i ekspertów wezwała w otwartym liście KE oraz państwa UE do podjęcia kroków prowadzących do zarzucenia projektu Nord Stream 2. Tekst opublikowano w czwartek na portalu anglojęzycznego "Newsweeka".

Jak czytamy w dokumencie, próba otrucia rosyjskiego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego "pokazuje, że Moskwa nie jest powstrzymywana przez zachodnie działania oraz oświadczenia i odmawia zaprzestania swojego destabilizującego politycznego awanturnictwa w kraju oraz za granicą".

Wątpliwości ws. stanowiska niemieckiego rządu rozwiał szef MSZ Heiko Maas, który powiedział wprost, że [„zatrucie Nawalnego nie zatrzyma Nord Streamu 2”](#).

Październik

Jednak to wcale nie koniec problemów Nord Streamu 2. Właściwie to był dopiero początek. Na początku października na gazociąg spadła bowiem prawdziwa bomba.

Poprzednia kara od UOKiK dotyczyła tylko braku kooperacji w toczącym się postępowaniu, które zakończyło się właśnie w październiku [kolejną karą](#) na Gazprom opiewającą na... 29 mld zł! Dodatkowo na pozostałych uczestników projektu nałożono karę w wysokości 234 mln zł.

„Materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, że przedsiębiorcy umyślnie naruszyli prawo” – mówił

szeF UOKiK. Zdaniem UOKiK NS2 zagrozi ciągłości dostaw gazu ziemnego do Polski, wysoce prawdopodobny jest również wzrost cen surowca, którym zostaną obciążeni polscy konsumenci. "Realizacja tej inwestycji zwiększa zależność ekonomiczną od rosyjskiego gazu nie tylko Polski, ale i innych krajów europejskich. Pod względem bezpieczeństwa energetycznego przedsięwzięcie to dzieli Europę na dwie części, z granicą na Odrze. Zadziwia brak zrozumienia tej kwestii przez zachodnie koncerny, biorące udział w przedsięwzięciu naruszającym nie tylko konkurencję na rynku, ale również europejskie bezpieczeństwo energetyczne" – zaznaczył wtedy prezes organu, Tomasz Chróstny.

Również w październiku amerykański Departament Stanu rozszerzył sankcje na gazociąg. Objęły one także firmy świadczące usługi lub fundusze na modernizację lub instalację sprzętu na statkach do układania rurociągu.

Listopad

Jak można było się spodziewać, Gazprom odwołał się od decyzji UOKiK do sądu ochrony konkurencji i konsumenta.

Jednocześnie kolejne uderzenie szykują Amerykanie. Przedstawiciele Izby Reprezentantów i Senatu zgodzili się, by nowy amerykański budżet obronny zawierał instrumenty mogące uderzyć w podmioty zaangażowane w projekt Nord Stream 2, które świadczą usługi ubezpieczeniowe oraz certyfikujące.

Grudzień

Napięcie nie opadło wcale nawet w ostatnim miesiącu roku. Rosjanie oświadczają, że barka Fortuna oraz Akademik Czernski są gotowe do kontynuowania budowy. 11 grudnia ogłaszają, że prace po prawie roku przerwy zostały wznowione. Wedle portali śledzących ruch statków faktycznie oba okręty znajdowały się na miejscu budowy gazociągu.

Dane spółki analitycznej Refinitiv Eikon wykazały, że w grudniu faktycznie [dobudowano 2,6 km gazociągu](#). Eksperti z innej firmy, Univer Capital [wyliczyli](#) z kolei, że opóźnienie w budowie będzie kosztowało Gazprom prawie 2 mld dolarów.

Pod koniec miesiąca w mediach pojawiły się także spekulacje, że stanowisko prezesa Gazpromu po 20 latach [ma opuścić Aleksiej Miller](#). Powodem dymisji miałyby być właśnie nieskuteczność w realizacji Nord Streamu 2.

Co dalej?

Jak widać, piekielnie trudny to był rok, szczególnie dla Nord Streamu 2. Po tylu zwrotach akcji naprawdę mało kto śmie przewidywać, co przyniesie 2021 rok. Pomimo licznych ciosów, poobijany Nord Stream 2 wcale nie umarł. Wiele zależy od tego, czy determinacja administracji nowego prezydenta USA Joe Bidena do zniszczenia gazociągu będzie równie wysoka, co zapał obecnej. Ponadto, samo skończenie budowy nie oznacza końca wojny. Wpływowy amerykański senator Ted Cruz [stwierdził](#), że nawet ukończonym Nord Streamem 2 nigdy nie popłynie gaz. Rosjanie z kolei dalej utrzymują, że projekt jest w realizacji, będzie jedynie trochę opóźniony. Najprawdopodobniej czeka nas kolejna część starcia tych dwóch sił. Jak widzimy - wszystkie chwytły dozwolone. Może okazać się również, że wydarzenia mijającego roku były tylko preludium.